

Drugi list do Księżej Sessy

1. W imię naszego Pana Jezusa Chrystusa i naszej Pani Maryi Dziewicę zawsze bez skazy. Bóg przed i ponad wszystkimi rzecznami świata. Amen. Jezu!

Niech Bóg Cię zbawi. Siostra moja, ulokhana w Jezusie Chrystusie, wiele szlachetna, cnotliwa, szczodra i pokorna Księżna Sessy. Niech Jezus Chrystus zbawi i chroni Ciebie i wszystkich Twoich bliskich i tych wszystkich, których zechce i rozkaże. Amen. Jezu!

2. W liście tym chciałem napisać, jak się czuję i powiadomić Cię o wszystkich moich pracach, potrzebach i troskach, które każdego dnia rosną, a tym bardziej teraz. Każdego dnia jest coraz więcej długów, jak i biednych, których dużo przychodzi, wszyscy nadzy, bosi, pełni ran i wsysz, takie że trzeba mieć jednego człowieka, czy dwóch, żeby odwieszania ich ubrania w kotle gorącej wody. Ta praca potrwa przez całą zimę aż do przyszłego miesiąca maja. I tak. Siostra moja w Jezusie Chrystusie, trud mój rośnie z dnia na dzień.

3. Pan nasz Jezus Chrystus zabrał swoją córkę, którą bardzo kochał, donnę Franciszkę, córkę don Bernardino, wnuka Markiza Montejar. Nasz Pan Jezus Chrystus sprawił, że kiedy żyła tutaj na ziemi zawsze czyniła wiele dobra biednym. Wszystkim osobom, które przez miłość do Boga prosili ją o coś, zawsze danawała błogosławiona jarmużnę, takie że nikt nie odchodził smutny z jej domu, nie licząc dobrych słów i dobrego przykładu, jaki danawała ta szczęśliwa kobieta.

4. Tyle rzeczy robiła, że aby je opisać potrzeba byłaby wielkiej księgi. Pełnego dnia napiszę więcej o tej szczęśliwej kobiecie, donnie Franciszce, którą nasz Pan Jezus Chrystus zechciał zabrać do siebie, gdzie jest żywa i zdrowa, zatymna szczęścia i odpoczynku. Widzieli to wszyscy ci, co ja znali, poprzez wole Bożą i dobre czyny, które Jezus Chrystus przez nią wykonywał i poprzez laski, którymi ja darzył. Wszystkim świadczyła dobro, zarówno radami jak i jarmużną za wszystko i za wszystkich Jezus Chrystus darzył ja laskami. Ponadto jak kaze nam siedzi nasza wiara i to, co widzieli ci wszyscy, którzy ja znali, z pewnością odpoczywa ona teraz z naszym Panem Jezusem Chrystusem i z wszystkimi aniołami niebos.

5. Jej śmierć bardzo zasmuciła tych wszystkich, którzy ja znali, taki biednych, jak i bogatych. A ja cierpialem najwięcej, więcej niż kimkolwiek inny, za pocieche i za dobre rady, które zawsze mi danawała. Ile razy stroskany udawałem się do jej domu, nie wychodząc z niego bez

pociechy i dobrego przykładu. I ponieważ Pan odebrał nam tyle dobra, niech będąc bogosławiony na zawsze, gdyż On zna lepiej od nas to, co robi i czego nam trzeba.

6. Siostro moja ulubiana w Jezusie Chrystusie. Chciałem Cię zawiadomić o moich trudach, troskach i potrzebach, ponieważ wiem, że martwisz się o mnie tak, jak ja o swoje sprawy. Dużo teraz jestem Ci winien, dobra Księźno i nigdy nie zapomnę jak dobrze mnie poradziłaś, lepiej niż na to zasługuję. Niech nasz Pan Jezus Chrystus wynagrodzi Ci to w niebie i wróci ci dobrego księcia Sessy, wiele pokornego męża i niech was da błogosławione dzieci, abyście przez nie Mu służyli i abyście kochali ponad wszystkie rzeczy świata.

7. Zdaj się na Jezusa Chrystusa, wierz, że wróci on niedługo, zdrowy na ciele i duszy, dlatego nie bądź strokana i niepocieszona, gdyż odtąd poczujesz się szczęśliwszą niż kiedykolwiek byłaś. Będziecie mieli naprawdę to, co Ci powiedziałem, zdając się tylko na Jezusa Chrystusa. Bóg przed i ponad wszystkimi rzeczami świata. Ja nie nie wiem, Jezus Chrystus wie wszystko i z Jego pomocą będziesz niedługo pocieszona widokiem wiele pokornego męża, dla którego mam wiele uczucia i jestem mu dużo winien.

8. Glez razy wyciągnął mnie z tarapatów i poradził swoją błogosławioną żalmużną, która Anioły niebios zapisali w księdze życia, gdzie jest wielki skarb, który otrzymasz, kiedy pojediesz do nieba, dobra Księźno, abyś zawsze się nim cieszyła i Twój pokorny mąż, dobry książę Sessy. Niech nasz Pan Jezus Chrystus jak najszybciej sprrowadzi go i niech da wasm błogosławione dzieci, abyście składali dziękczynienie naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi za to wszystko, co On was czyni i daje. Jeśli jednak daje nam trudy i troski, robi to dla naszej korzyści, ponieważ zasługujemy na więcej.

9. Gdy jestem strokany, nie znađuje lepszego rozwiązania ani pociechy nad upatrywanie się i kontemplowanie Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego. Myszę wtedy o Jego świętej Małej, o trudach i troskach, za które cierpiął w tym życiu. Wszystko to czyni dla nas grzeszników, złych i niewdzięcznych. Biorąc pod uwagę to, że Baranek bez skazy doświadczył tyle cierpienia, nie zasługując na nie, jak możemy chcieć szukać odpoczynku i przyjemności na ziemi, gdzie tyle zła i męki wyprodukował Jezusowi Chrystusowi, który nas stworzył i zbanił. Co mamy nadzieję otrzymać?

10. I taki, jeżeli dobrze się przyjrzec, dobra Księzno, to życie nie jest niczym innym, jakąś walką w której uczestniczymy, dopóki jesteśmy na tym wygnaniu i w tej dolinie leżącą zwalczaną przez trzech śmiertelnych nieprzyjaciół, jakimi są świat, diabeł i ciało.

11. Świat kusi nas nalogami i bogactwem, obiecując nam długie życie, mówiąc: chodź jesteś młody, oddaj się przyjemnościom, a w starości ustąkujesz się.

12. Diabeł zastawia na nas zawsze siedla, abyśmy potknęli się i upadli, i w ten sposób nie czynimy dobra ani miłosierdzia. Ogranicza nas do zajmowania się dobrami czasowymi, abyśmy nie pamiętali o Bogu, ani o naszej duszy, która trzeba zachować czystą i ubierać w dobre czyny. Lecz pokonując jedną przeszkołę, natykamy następna. Niedługo, jak tylko zakończę tę sprawę, chcę zmienić moje życie. I taki odkładając te sprawy, nigdy nie potrafimy uwolnić się od oszustwa diabła, dopóki nie przyjdzie godzina śmierci i wszystko to, co obiecują świat i diabeł okazuje się fałszywe. Ponieważ Pan osądzi nas taki, jakich nas zobaczy, należałoby poprawić się na czas, a nie robić tak, jak ci, co mówią: jutro, to znów pojutrze i nigdy nie zaczynają.

13. Jest jeszcze inny wróg największy, który jak ten, kto jest naszym domownikiem i jest nam znany, dobrymi słowami i pełnymi manierami stara się doprowadzić nas do zguby. Jest nim nasze ciało, które nie pragnie niczego innego jak dobrze jest, dobrze pięć, dobrze się ubierać i spać, a mało pracować, używać rozkoszy i dobrze się prezentować.

14. W obronie przed tymi trzema wrogami potrzebujemy bardzo pomocy i laski Jezusa Chrystusa oraz musimy gardzić całkowicie nami samymi, dla Jezusa Chrystusa, który jest wszystkim, ufając tylko Jemu, wyznając prawdę i wszystkie grzechy u stóp sponiedzika oraz wykonać pokutę, która będzie nam zadana i więcej nie grzeszyć, tylko dla dobra Jezusa Chrystusa. Jeśli zdarzyłoby się nam grzeszyć, sponiadajmy się bardzo często.

15. W ten sposób będę mógł pokonać tych wrogów, o których mówitem. Nie mogę ufać sobie samemu, gdyż zgrzeszylbym tysiąc razy na dzień, ale mogę ufać tylko Jezusowi Chrystusowi. Dla Jego miłości i Jego dobroci nie grzeszyć, nie szemrać, ani nie czynić zła czy szkody bliźniemu, lecz życzyć bliźniemu to, co chcielibyśmy, żeby nam uczynili. Pragnęczbaniecia wszystkich, kochać i służyć tylko Jezusowi Chrystusowi za Jego miłość do nas, a nie przez strach przed piekiem. O ile to możliwe, niech sponiedziki będzie dobry, mądry, dobrej

sławy i życia. Siostro moja w Jezusie Chrystusie, niesz o tym wszystkim lepiej ode mnie. Jeśli chcesz mi przesłać jakąś dobrą radę, przyjmę ją z dobra wola jak od mojej siostry w Jezusie Chrystusie.

16. A teraz. Siostro moja ulubiana, daj mi znać, jaki się czujesz, odkąd wyjechał don Alvaro i Bernardino, nasi bardzo szlachetni, cnotliwi i pokorni wujowie i bracia moi w Jezusie Chrystusie, których bardzo kocham. Niech Bóg ich wynagrodzi za to, że gdziekolwiek mnie spotkali, zawsze tak dobrze przyjęli. Niech nasz Pan przyjmie ich dusze do nieba i zaprowadzi ich z każdym dobrem przed Twoją wielką pokorną matką, donne Marię de Mendoza, wielką szlachetną, cnotliwą i szczodra, która zawsze pragnie służyć naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi.

17. Daj mi znać, jaki dojechali i co porabiają i przyslij mi też dobre nowiny o dobrym księciu. Twóim wielce pokornym mężu, gdyż z każdego jego dobra bardzo się cieszę. Powiedz mi, co porabia, jaki się czuje i gdzie przebywa. Niech nasz Pan przyprowadzi go szybko i całą jego kompanię i ilu tylko Bóg zechce i rozkaże. Amen. Jezu!

18. O. Siostro moja ulubiana, dobra i pokorna Księżno! Jakże jesteś sama i odosobniona w tym zamku w Baenie, w otoczeniu wielce cnotliwych służących i poważnych i uczciwych guvernantek, pracując i zatrudniając się noc i dzień, aby nie być leniwą i nie tracić nadarmo. Chcesz brać przykład z naszej Pani Niepokalanej Maryi Dziewicy, która będąc Matką Bożą Królową Aniołów i Panią Świata, tkała i pracowała cały dzień na swoje utrzymanie. A w samotności modliła się w nocy i przez część dnia, i my po pracy musimy złożyć dzielczynienie naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi, który traktuje nas z takim milosierdziem, dając nam pozywienie, piecie, ubranie i wszystkie rzeczy, na które nie zasługujemy. Jeżeli On by nam nie pomagał, na co by była potrzebna nasza praca, spryt i pilność?

19. Zawsze pracujesz albo zajmujesz się milosiernymi czynami, ucząc wszystkich doktryny chrześcijańskiej i czterech modlitw, które nakazuje święta Matka Kościół i ucząc ich tego, czego nie wiedzą. Zawsze myślisz o Męce naszego Pana Jezusa Chrystusa i o Jego cennych ranach. I mówisz, że kochasz tylko Jego więcej niż wszystkie rzeczy świata, i chcesz i kochasz to, co On chce i kocha i nienawidzisz tego, czego On nienawidzi. Z miłości do Niego i z dobroci, a nie dla żadnej korzyści chcesz dawać dobro i żalmyżne biednym i osobom ubogim.

20. Teraz, Siostro moja, przebacz mi, że piszę zawsze tak rozszerznie, nie mniej jednak nie piszę Ci tego wszystkiego, co chciałbym, ponieważ jestem chory, boli mnie oczy i znasduje się w potrzebie. Niech nasz Pan Jezus Chrystus sprawi, żebyś mnie zrozumiał. Nie mogę dojść do ładu z tym, co zaczalem, gdyż odnawiam cały szpital, a dużo jest biednych i wielu jest wydatek i dostarcza się wszystkiego bez zysków. Lecz Jezus Chrystus dba o wszystko, jako że ja nic nie robię.

21. Chciałbym objechać niedługo tę Andaluzję, az do Zafry i Sewili, ale nie mogę, dopóki nie skończę tej roboty, aby się nie zmarnowała. Jestem taki zadłużony i w takiej potrzebie, że nie wiem, co robić. Tak, że Siostro moja ulubiana w Jezusie Chrystusie, posyłam tam Angula, aby sprzedał zboże czy przywiózł je tutaj, jak Tobie się wyda najlepiej. Ale przede wszystkim bardzo potrzebuje pieniędzy na tę robotę i aby zwrócić najpiękniejsze długi. Ponadto nie mam czym zapłacić tym, którzy przyjadą po zboże, a wydatek to wielki, dlatego wydaje mi się lepiej je sprzedać. Rób, Siostro moja, jak Ci się wyda najlepiej.

22. Angulo ma ze sobą obligacje zboża i moje upoważnienie, które nakazałem napisać pisarzowi. Przez miłość do naszego Pana Jezusa Chrystusa, niech on nie wraca bez jakiegś pomocy, w taki czy inny sposób. Ponieważ kiedy tylko wróci Angulo, pojedziemy do Sewili i do Zafry, żeby zobaczyć hrabiego Feria i księcia d'Arcos, gdyż jest tam nauczyciel z Anuli, który pojechał złożyc im wizytę. Może nasz Pan Jezus Chrystus taki zechce i zwolnić mnie od niektórych długów. Lepiej, żebym ja tam pojechał osobście, a nie wysyłał listów, ponieważ moja duża sprawiła dużo biednych, którym trzeba dawać jarmużne. Jeśli nie stanę się osobście, zapominając to, co się im mówi. I nie dziwię się, gdyż panowie są nagabywani przez biednych, bardzo im przeszkadzają. Nauczyciel z Anuli powiedział mi przez Angula, żeby tam przyjechał.

23. Siostro moja w Jezusie Chrystusie, niech niebo wynagrodzi Ci jarmużne, te cztery dukaty, które dasz Angulowi dla tych biedaczek i na podróż. On powiedział mi wszystko, jak cierpiąłeś z powodu moich trudności. Przebacz miu, że nie mógł tam przyjeść z powodu killiu listów. Siostro moja ulubiana w Jezusie Chrystusie, proszę Cię, abyś z miłością donarszego Pana Jezusa Chrystusa zlitował się nad moimi trudnościami, zmartwieniami i potrzebami, aby Bóg zmiłował się nad Tobą i nad wszystkimi naszymi sprawami, jak Bóg zechce i rozkaze. Amen. Jezu.

24. Siostro moja, dobra Księżno, pozdrów ode mnie wiele enotliwą guvernantkę, niech modli się za mnie do Boga, a ja to samo zrobię dla niej. Pozdrów też wszystkie kobiety i dziewczęta, wiele pokorne i enotliwe z Twojego szlachetnego domu, niech wszystkie modlą się za mnie do Boga, ponieważ toczę wielką walkę. Pozdrów też mojego ulubianego brata don Giovanni, niech napisze mi, jak się czuje i jak mu się miedzie. Pozdrów wszystkich mężczyzn i służących.

25. Niech wszyscy modlą się do naszego Pana Jezusa Chrystusa, żeby dał mi łaskę i pomoc, abym zwyciężył świat, diabla i ciało i abym wypełniał Jego święte przykazania oraz wierzył w to, co nakazuje i w co wierzy święta Matka Kościół. Obym sponiadał się szczerze i ze skrucha ze wszystkich moich grzechów i wykonał pokutę, która nakazuje misplayed dla nich. Obym kochał i służył tylko Jezusowi Chrystusowi. O to samo ja będę się modlił dla nich. Pozdrów także donię Izabellę, muzyczkę i powiedz jej, żeby nasz Pan Jezus sprawił, aby rosta w cnotie.

26. Przyjeździ do nas Jan z Awili, który jest moim towarzyszem i którego zawsze nazywam Angulo, ale jego prawdziwe imię brzmi Jan z Awili.

Siostro moja ulubiana, dobra Księżno Sessy, wyslij mi pierścionek czy jakakolwiek inną rzeczą z reki, abym mógł coś zastawić. Inny już jest zastawiony i już masz go w niebie. Guvernantka wiele pokorna i wszystkie kobiety z dziewczetami, jeśli mają coś ze złota czy srebra, niech mi wysła dla biednych i dla nagrody w niebie. Niech mi je wysła, aby pamiętała o nich. Niech nasz Pan Jezus zbanwi Cię i chroni, dobra Księżno. Ciebie i całe towarzystwo i ilu Bóg zechce i rozkaże. Amen. Jezu! I całkiem będzie, jestem zobowiązany, aby modlić się do Boga o wszystkich z Twojego szlachetnego domu.

27. Twój nieposłuszny najmniejszy brat Jan Bozy, jeśli Bóg taki zechce, kiedy umrem, mówiąc i ufając Bogu, pragnący zbanienia wszystkich jakiegoś własnego. Amen. Jezu! Dobra Księżno, bardzo często wspominam prezenty, które dawałaś mi w Cabrze i Baenie i te porcje miękkiego chleba, które dawałaś mi, zdjawszy skórę. Niech Bóg da Ci niebo i niech Cię oddarzy swoimi dobrami. Amen. Jezu!